

Ćwiczenie 8. (3.05.2025)

I NIE WÓDŹ NAS NA POKUSZENIE

I. MODLITWA O POMOC W POKUSIE

Prośba „*i nie wódź nas na pokuszenie*” (Mt 6, 13) jest dosłownym tłumaczeniem tekstu biblijnego. Ten fragment Modlitwy Pańskiej łatwo można źle zrozumieć. Św. Jakub wyjaśnia: *Kto doznaje pokusy, niech nie mówi: «Bóg mnie kusi», Bóg bowiem ani nie podlega pokusie, ani też nikogo nie kusi. To własna pożydlivość wystawia każdego na pokusę i nęci* (Jk 1, 13-14). Zatem to kusiciel wykorzystuje nasze własne słabości, aby skłonić nas do grzechu. Módlmy się więc, aby Bóg nie pozwolił nam ulec pokusie, ale pomógł nam odpowiednio się jej przeciwstawić – aby przeprowadził nas przez pokusę.

II. PIERWOWZÓR WSZYSTKICH POKUS

– Opis upadku pierwszych ludzi: **Rdz 3, 1-13** – *proszę przeczytać*.

Po tym jak szatan zbuntował się przeciwko Bogu, chciał również pierwszych ludzi pogrążyć w nieszczęściu, wyrzucając ich z raju. Przybył do praojców w postaci węża. W opisie grzechu pierwotnego ujawnia się jego taktyka:

1. Kusiciel podważa to, co jest oczywiste:

Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? (Rdz 3, 1). Wcześniej pierwsi rodzice byli przekonani o miłości Boga. Byli pewni, że nawet Jego zakaz służył ich szczęściu. Nie musieli tego sprawdzać! Diabeł zasiał jednak w ich sercach nieufność wobec Boga.

2. Następnie pojawia się jawne kłamstwo:

Na pewno nie umrzecie! (Rdz 3, 4).

3. Potem kusiciel budzi w Adamie i Ewie podejrzenia wobec Boga.

Wmawia im, że Bóg jest po prostu zazdrosny i nie chce, aby im się dobrze powodziło: *Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy* (Rdz 3, 5). W ten sposób szatan sprawia, że zaczynają wątpić w miłość Boga i odciąga ich od Niego.

4. Następnie diabeł budzi ciekawość i podsycza ambicje:

tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło (Rdz 3, 5).

Podstawowy błąd pierwszych rodziców: dali się skusić szatanowi i wdali się z nim w dyskusję. W ten sposób stali się pożydlivi i dali się zwieść!

III. WŁAŚCIWE RADZENIE SOBIE Z POKUSAMI

1. Realizm: bądź przygotowany na pokusy – one nadejdą!

Dopóki żyjemy na ziemi, pokusy będą się zawsze pojawiać: pokusa pychy, ambicji i samozadowolenia, uzależnienie od dóbr materialnych... Trzeba nauczyć się *radzić sobie z nimi, pokonywać je*. Walka z nimi jest w naszym życiu tak samo *normalna* jak zmaganie się z grawitacją. Pokusy są *zadaniem*, które pozwala nam wykazać naszą dobrą wolę, posłuszeństwo, ideały i dobroć. Są okazją do osiągnięcia świętości.

2. Nie igraj z pokusą!

Zachowaj zdrową ostrożność! Pokusa sama w sobie nie jest grzechem. Staje się jednak niebezpieczna i zła, gdy lekkomyślnie lub przez zbytnią pewność siebie prowokujemy ją, uczestnicząc w pewnych wydarzeniach i sytuacjach, zamiast od początku unikać tych zagrożeń (np. pornografia w internecie, w kinie, w telewizji, w czasopiśmie, dyskoteki, nieodpowiednie znajomości...). Jak szybko można przejść od pokusy do grzechu! Dlatego *nie wolno ryzykować* pokus. Nie wolno nam igrać z pokusami (zagrożeniami i przekraczaniem granic).

3. Uciekaj przed pokusą

Szczególnie w przypadku pokus związanych z czystością bardzo ważne jest, aby nie podejmować walki na siłę. Byłaby z pewnością przegrana! W takich sytuacjach jedynym ratunkiem jest *ucieczka* z „pola bitwy”. Ale nawet do tego potrzebujemy pomocy „z góry”! Jakiś szczególny „akt strzelisty”, który

zawsze nosimy w sercu, będzie tu bardzo pomocny.

4. Pokora: zdrowa nieufność wobec siebie samego – prośba o pomoc z góry!

Prośba „nie wódz nas na pokuszenie” jest wyrazem pokory. Pokora oznacza bowiem, że człowiek realistycznie i szczerze *przyznaje się do swoich słabości*: przed Bogiem i przed innymi. *Nie możemy być zbyt pewni siebie!* Jesteśmy słabi, pokusy są niebezpieczne, walka z nimi może być trudna – dlatego modlimy się w ten sposób. Kto wyznaje **swoją słabość** przed Bogiem, chroni się przed niebezpieczeństwami i jest bardziej skłonny do przyjęcia pomocy.

5. Spowiedź, duchowe towarzyszenie

„*Diabeł, który jest duchem niezwykle pysznym, nigdy nie zostanie pokonany skuteczniej i całkowicie niż poprzez pokorę serca oraz proste, jasne i szczere wyznanie naszych grzechów i pokus podczas spowiedzi*” (św. Filip Neri).

Pokora, która (bez fałszywej skromności) nie ukrywa przed spowiednikiem niczego, oraz mądrość, która nie tylko wyznaje grzechy, ale także nazywa po imieniu większe pokusy, stanowią szczególnie wielką ochronę dla czystości.

6. Determinacja, by nie grzeszyć

Jeszcze nie opieraliście się aż do krwi, walcząc przeciw grzechowi (Hbr 12, 4). Tutaj przychodzą nam z pomocą święci, którzy woleli umrzeć niż zgrzeszyć.

7. Pokusy jako okazja do ćwiczenia cnót

Pokusa jest wyzwaniem, dzięki któremu możemy stać się mocniejsi, wykorzystując nasze siły w walce obronnej. Pokusy można nawet postrzegać jako metodę szkolenia przygotowującą współpracowników Boga: aby uczynić kogoś sprawnym w pewnych cnotach, np. sprawiedliwości, uczciwości, miłosierdziu... – Bóg dopuszcza pokusy, które działają w przeciwnym kierunku. W ten sposób wysiłek w walce z wadami daje nową siłę cnotcie, która jest przeciwieństwem danej wady. Dlatego pomocne jest, zwłaszcza w przypadku silnych pokus, gdy zadamy sobie pytanie: **„Jaką cnotę Pan chce we mnie teraz wzmocnić przez to doświadczenie?”**.

Możemy i powinniśmy się sprawdzić. Nasza miłość i wierność w obliczu pokus powinny wzrastać i umacniać się.

8. „Jezu, co się Tobie bardziej podoba?”

Nie zawsze chodzi o oczywiste grzechy, których należy unikać. Wielokrotnie stajemy przed wyborem, aby spośród wszystkich dobrych rzeczy, które moglibyśmy zrobić, wybrać to, co jest lepsze. Nie ma przecież tylko grzechów śmiertelnych, ale są także grzechy zaniedbania. Świadome wybieranie z wygody czegoś mniej dobrego na pewno nie jest w porządku, nie pasuje do przyjaźni z Jezusem. Tutaj znowu pomocne jest pytanie: „Jezu, co bardziej podoba się Tobie?” (*Mein Vater im Himmel*, s. 51).

9. Zaufaj Bożemu miłosierdziu

Jeśli jednak uległeś pokusie, dobrze jest natychmiast powierzyć tę sprawę miłosierdziu Bożemu. Dalsze zajmowanie się nią może być szkodliwe i tylko pogłębić problem. Nadmierne narzekanie i uzalanie się z powodu własnej słabości wskazuje czasem na ukrytą pychę i urażoną dumę.

OJCZE, jesteśmy atakowani zarówno od wewnątrz, jak i z zewnątrz. Zły nie daje nam spokoju. Wie, że pozostało mu niewiele czasu, aby udawać władcę świata. To sprawia, że jest zdenerwowany i wściekły. Nie musimy się jednak bać, ponieważ imię Jezusa oznacza klęskę złych duchów. Krew Chrystusa jest silniejsza niż wszelka moc piekielna. Opiekuńczy płaszczu Maryi, Zwycięczyni we wszystkich Bożych walkach, chroń nas!... (*Mein Vater im Himmel*, s. 140)

Na pogłębienie:

YOUCAT, nr 525.

W. Wermter, *Dla grzeszników*, s. 18-20, 49-53; *Tęsknota za Ojcem*, s. 49-53; *Mała szkoła pokory* (dzień 2.)